

W poszukiwaniu 665 prawdy

Stalo się bardzo dobrze, że w repertuarze szczezińskich teatrów Dramatycznych znalazła się sztuka traktująca o wydarzeniach sprzed 30 lat, które jednak nigdy nie pojdą w zapomnienie. Mam na myśli ostatni spektakl w reżyserii Józefa Grudy „10 paradoksów prokuratora Kempnera”.

Fakty, na podstawie których powstała ta sztuka dotyczą Hitlera i jego najbliższych współpracowników.

Czy prokurator Kempner przesłuchując tych ludzi, chce zadośćuczynić sprawiedliwości? Osadzić ich w więzieniach? A może to tylko zemsta za to, że Hitler usunął go z rządu? Najprawdopodobniej postępowanie, które wszczął obywatel amerykański, pochodzenia niemieckiego ma na celu jedno najważniejsze i najwyższe dobro, a jest nim stwierdzenie, czy zbrodnica działalność Hitlera wpływała tylko od niego, czy też istnieli współpracownicy i wspólnie wydawali rozkazy. Ta działalność prokuratora Roberta M. W. Kempnera jest profilaktyczna. Zdaje sobie bowiem sprawę z tego, kim był Hitler i dlatego od przesłuchiwanycy chce dowiedzieć się jak najwięcej o ich wodzu. Liczy, że może w ten sposób, po nitce dojdzie do kłębka. Kłębek ów stanowi prawdę. Ale osiągnięcie wyznaczonego celu nie jest błahostką. Wśród przesłuchiwanycy - fanatyki Hitlera. Johanna Wolf - sekretarka osobista przekonana jest o słuszności postępowania wodza, ceni jego wspaniałomyślność. W samej osobowości Hi-

tera było coś, co oddziaływało na naród niemiecki. Słowa jego - naszym ziarno padały na urodzajną glebę, dawały obfity plon. Niemcy wierzyli, że są „nadludźmi”.

Proces, którym kieruje prokurator Kempner, ma dać odpowiedź na pytanie: czy jest ktoś podobny do Hitlera, czy jest jego kontynuator? To jest przedsięwzięcie bardzo cenne. Zdaje sobie sprawę, że nie

Nasz konkurs: „Młodzi Miłośnikami Melpomeny”

czyni tego dla siebie, ale dla następców, aby nie powtórzyły się tragiczne lata 1939-1945.

Ravensbrück - 29 000, Sachsenhausen - 100 167, Dorce - 15 000, Oświęcim - 4 000 000, Majdanek - 13 800 - to tylko cząstka ludzi zabitych, cząstka plonu, który zebrał Hitler, cząstka ludzi spalonych w krematorium, zamordowanych w bestialski sposób. Prokurator z całą świadomością chce uchronić przyszłe pokolenia przed zagładą i dlatego tak usilnie prowadzi dochodzenie.

Wspólną cechą przesłuchiwanycy jest lęk przed wypowiedzeniem prawdy. I to ich łączy. Iście ludzka cecha. Hugo Blaschke, Richard

Haiden boją się prawdy, bo jest straszna. Kłamią więc. Dopiero zebrane dowody świadczące przeciwko nim, podważają ich zdanie. Najmniej obciążony jest wśród przesłuchiwanycy ksiądz Filip Heski. On jeden wcześniej przejrzał całe NSDAP i odsunął się w cień życia politycznego. A inni? Wierzyli w triumf swjego wodza. Potrzebowali, tak jak on „przestrzeni życiowej”. Oburzali ich fakt, że nieprzyjaciel niszczy Berlin. Symbolem protestu było Dziewczyna. Ona nie miała gdzie mieszkać. Ale dlaczego nie myśleli o tym, że dzieci polskie ginęły w gazie? Umierali z głodu! Nie miały domu, rodziców, nic! To były dzieci z kraju, który Niemcy zamierzali wymazać z mapy świata. Kres martyrologii położyło zwycięstwo.

Obraz prawdy, której nie chcieli wyznać przesłuchiwanicy ukazały przeźrocza. Triumfalne przemarsze wojsk hitlerowskich w 1939, przemówienia Hitlera porwijące tłum, obozy śmierci. Wykorzystanie przeźroczy przez reżysera zostało zaakceptowane przez widzów. Były bowiem doskonałą podbudową myśli zawartej w sztuce.

Właściwy kształt spektaklu to w dużej mierze zasługa aktorów, którzy dali dowód swjego osobistego i artystycznego zaangażowania w grę. Wypada tylko życzyć, sobie i twórcom szczezińskim, aby spektakle następne były również udane jak „10 paradoksów prokuratora Kempnera”. Tylko co z tym dziesiątym paradoksem, wszak w sztuce było dziewięć?

ALINA SIEPIŃKO
kl. Vb PAŃSTWOWE TECHNIKUM
ROLNE MIESZKOWICE